



- **Światowy trend konsumencki**
- **Jak segregujemy odpady w spółdzielniach i wspólnotach**
- **Kompostownik w mieszkaniu**

Witamy po przerwie

Dla Miejskiego Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie edukacja ekologiczna mieszkańców subregionu to ważny element edukacji obywatelskiej. W tym celu utworzony został Ośrodek Edukacji Ekologicznej, organizowane są konkursy, festyny, wydawane materiały o tematyce ekologicznej. Stworzono także aplikację dedykowaną selektywnej zbiórce odpadów.

Dzisiaj oddajemy w Państwa ręce „Informator ekologiczny eko-gmina” – wydawnictwo, które powraca po rocznej przerwie. Publikować będziemy w nim artykuły, aby przede wszystkim poszerzać Państwa wiedzę ekologiczną i kształtować postawy proekologiczne. Wierzymy, że lektura nasza nie tylko przyczyni się do zwiększenia poziomu odzysku odpadów, recyklingu, ale przede wszystkim da wskazówki do budowania ekologicznego, bezpiecznego domu.

► Zespół redakcyjny

Przestawiamy się na ekologiczne opakowania!

W czasach, w których katastrofa klimatyczna przestała być już tylko wizją science-fiction, musimy stawiać na rozwiązania przyjazne środowisku! Dotyczy to także opakowań! Plastikowe torby, bąbelkowe folie, taśmy klejące śmiało można zastąpić papierem, szkłem, czy innymi, najlepiej pochodzącymi z recyklingu, materiałami.

Celem opakowania jest ochrona produktu przed uszkodzeniami, a także ochrona otoczenia przed szkodliwym działaniem zapakowanego produktu. Oprócz funkcjonalnej strony często zwracamy uwagę na estetykę. Tymczasem w obliczu kryzysu ekolo-

gicznie Planetę – powinniśmy dokonywać wyłącznie dobrych wyborów! Po pierwsze – dokładniej zwracać uwagę na to, w co owinięte są produkty, które kupujemy, po drugie – czy mamy możliwość wyboru opakowania, a po trzecie – pakować

przeznacza się do ponownego wprowadzenia do obrotu, a nawet jeżeli okazuje się to niemożliwe, proces ich ponownego przetwarzania jest nieskomplikowany i na tyle opłacalny, że w Polsce szkło ma większościowy udział w ponownym przetwarzaniu.

Kolejnymi materiałami na opakowania, które można uznać za zrównoważone pod względem ponownego przetworzenia są: papier i tektura. Ale nie ten papier/tektura, które w połączeniu z aluminium, czy plastikiem tworzą kartony na mleko, czy soki (laminacja uniemożliwia ich rozdzielanie).

Opakowania biodegradowalne

Drugą grupą eko-opakowań są te wyprodukowane z materiałów biodegradowalnych – rozkładających się w procesie kompostowania i nie uwalniających żadnych szkodliwych substancji. Do tworzyw biodegradowalnych zalicza się m.in.: bambus, trzcinę cukrową (produkuje się z nich opakowania alternatywne dla tekturowych, np. pojemniki na jedzenie), mąkę kukurydzianą, odpady rolnicze i odpady papierowe (służą do produkcji bioplastiku, który świetnie nadaje

się na wszelkiego rodzaju pudełka).

Unikanie nadmiaru opakowań

Obok produkcji i utylizacji warto też zadbać o ekologiczne praktyki podczas użytkowania. Kwestią kluczową jest unikanie nadmiaru opakowań, co jest – niestety – zjawiskiem bardzo powszechnym. Weźmy na przykład herbatę w torebkach. O ile plastikowa folia na zewnątrz całego pudełka jest istotna, aby uchronić produkt przed wilgocią, to już oddzielne opakowanie każdej pojedynczej torebki jest najlepszym przykładem nadmiaru. Podobnie jest z pastą do zębów. Podczas, gdy tubka wystarczająco chroni znajdującą się w środku substancję, to nadal wielu producentów stosuje dodatkowe opakowanie w postaci tekturowego pudełka, które jest bardziej zrównoważone niż plastik, ale całkowicie zbędne.

Nadmiar opakowań przykłada się nie tylko do marnowania materiałów, ale także do zwiększenia wagi produktów. Im cięższe opakowanie, tym większy ślad węglowy wynikający z transportu. Skutkiem tego jest zwiększenie całkowitego wpływu środowiskowego produktu.



Opakowanie biodegradowalne. Talerz z pulpy z trzciny cukrowej

gicznego – najważniejszą cechą opakowania powinien być jego obojętny wpływ na środowisko. I to od samego momentu produkcji (pochłaniającej możliwie najmniej energii i zasobów naturalnych) poprzez zrównoważone użytkowanie (np. transport z jak najmniejszym śladem węglowym) po utylizację (ponowne wykorzystanie lub całkowita biodegradacja).

Niemal na każdym kroku towarzyszą nam foliowe torebki, plastikowe pudła, taśmy, kleje, itd. Także w formie opakowań. Dlatego – chcąc świadomie dbać o okaleczoną ekolo-

rzeczy, które chcemy przechować, komuś podarować lub wysłać w to, co jest bezpieczne dla środowiska.

Opakowania z recyklingu

Najlepszym wyborem będzie materiał z recyklingu niż ten nowo wyprodukowany. Z wielu powodów! Przetwarzanie istniejących i wcześniej użytych surowców redukuje ilość odpadów i oszczędza zasoby naturalne potrzebne do ich produkcji. Tu doskonałym przykładem jest szkło. Większość butelek ze szkła

Informator Ekologiczny Eko-Gmina

Wydawca: MZGOK Spółka z o.o. w Koninie
ul. Sulańska 13, 62-510 Konin
kontakt z zespołem redakcyjnym bok@mzgok.konin.pl
tel. (63) 246-81-79

Redaktor naczelna: Urszula Szatkowska
Redaguje zespół: Anna Chadaj, Monika Marciniak, Marcin Szafranski,
Urszula Szatkowska, Monika Wódczak



GOZ to dla wielu jeszcze zagadka

Nasza populacja wzrasta w zatrważającym tempie. Jak podaje Organizacja Narodów Zjednoczonych 2022 rok zakończy się liczbą aż ośmiu miliardów ludzi zamieszkujących naszą planetę. O tyle jest to zadziwiające, bowiem jeszcze w 1974 roku liczba ta była o połowę mniejsza. A to nie koniec. Jak można dowiedzieć się z wielu ogólnodostępnych, eksperckich raportów kolejny miliard ludzi pojawi się już za niespełna 10 lat. A z tą sytuacją wiąże się rozwój gospodarczy, dalej dynamicznie wzrastający popyt na wytwarzane w procesie produkcji wyroby, ale przede wszystkim zapotrzebowanie na surowce. Ale uwaga! Więcej produktów to więcej odpadów i większe zagrożenie dla naszego środowiska. Aby uchronić się więc przed ekologiczną katastrofą decydenci zmieniają kierunek gospodarki!

NEUTRALNOŚĆ KLIMATYCZNA W 2050 ROKU

Z roku na rok zwiększa się ilość odpadów. I nie da się już ukryć, potwierdzają to naukowe opracowania, że są one jednym z największych zagrożeń dla ludzkości. Sami tylko Europejczycy wytwarzają ich ponad 2,5 mld ton, w kraju to 13 mln ton. Statystyczny Polak rocznie produkuje 350 kg, a przeciętny Europejczyk już 500 kg.

Dzisiaj odpady zalegają na wysypiskach całego świata, niestety, także tych nielegalnych, dzikich, najbardziej niebezpiecznych dla naturalnego środowiska. Nie trudno dostrzec je także w otchłaniach mórz i oceanów – o zgrozo!

Ponadto jeszcze do niedawna cała globalna gospodarka oparta była na tzw. modelu linearnym (liniowym). Funkcjonowała ona zgodnie ze schematem: „weź-wyprodukuj-użyj-wyrzuć”. Toteż rosnący popyt na wyroby, najpierw wymuszał szybką, taną ich produkcję (z krótkim życiem użytkowania), a później był przyczynkiem do rozrastania się ilości śmieci, a w rezultacie wzrostu gazów cieplarnianych. Bo jak nie produkować takiej

ilości wyrobów, a później składować odpady bez emisji CO₂? Czy zatem nikt wcześniej nie spodziewał się groźnych efektów wynikających z tej sytuacji dla naturalnego środowiska? Szukanie odpowiedzi na to pytanie nie ma pewnie już dzisiaj znaczenia. Nadszedł czas na zintensyfikowane działania, na radykalne posunięcia i to takie, aby ustrzec się przed katastrofą ekologiczną. Zdaniem, niestety, wielu ekspertów zaczęły się ważyć losy naszej planety.

W tej sytuacji nie trudno zatem domyśleć się, jak musiała i dalej musi się zmienić polityka rządów w obronie naszej planety, naszych przyszłych pokoleń (czy, aby nie za późno?). Toteż dzisiaj przede wszystkim wyznacza ona nowe kierunki rozwoju gospodarczego.

Tak oto od niedawna gospodarka przybrała nowe oblicze – gospodarki o obiegu zamkniętym.

GOZ TO DLA WIELU JESZCZE ZAGADKA

Unijni decydenci wyznaczyli cel dla Europy: osiągnięcie neutralności klimatycznej (zeroemisyjność) w 2050 roku. Co to oznacza? Otóż państwa członkowskie mają tyle wytwarzać ga-

zów cieplarnianych, ile są w stanie pochłoniąć.

Osiągnięcie neutralności klimatycznej już za niespełna 30 lat ma służyć wprowadzeniu właśnie gospodarki o obiegu zamkniętym (GOZ). Nazywana jest w literaturze i obiegowym słownictwie także gospodarką cyrkulacyjną lub obiegową. To inny od dotychczasowego liniowego modelu gospodarki. Tym razem oparty jest na schemacie: produkcja – konsumpcja – wykorzystanie odpadu (recykling), jako surowca w kolejnym cyklu produkcyjnym.

Pierwsze legislacyjne działania w zakresie tego modelu gospodarki pojawiły się w Europie w 2014 roku (dopiero!). Natomiast intensywnie unijne prawne rozwiązania ruszyły w 2018 r.

Te wysiłki poparte są stanowiskiem wielu ekspertów, którzy wskazują, że przejście na GOZ jest wstępnym, ale koniecznym i na ten moment bezwzględnym warunkiem osiągnięcia celu UE w zakresie neutralności klimatycznej do 2050 r., ale także powstrzymanie utraty bioróżnorodności.

Niestety, badania opinii wskazują, że niewiele tylko osób potrafi dzisiaj rozszyfrować skrót GOZ. A szkoda.

KONCEPCJA GOSPODARKI DLA RATOWANIA ŚRODOWISKA NATURALNEGO

Koncepcja gospodarki cyrkulacyjnej opiera się na idei traktowania odpadów jako surowców. Wszystkie wytwarzane produkty powinny pozostać w gospodarce tak długo, jak to jest możliwe. Szczególnej wagi nabierają więc wszelkie działania ukierunkowane na pożyczanie, dzielenie się, naprawę i odnawianie, ponowne używanie, recykling.

Decydenci unijni wprowadzają zatem narzędzia i warunki do efektywnego funkcjonowania tego modelu społeczno-gospodarczego.

Aby gospodarka mogła się zmienić i rozwijać w tym kierunku, potrzebne są wysiłki zarówno przedsiębiorców w kierunku wydłużenia życia każdego produktu i traktowania ostatniego etapu cyklu jego życia nie jako odpadu, ale jako surowca wykorzystywanego w kolejnych procesach produkcyjnych, i konsumentów, którzy świadomie będą postępować w kierunku ograniczenia i minimalizowania wytwarzania odpadów.

KRÓTKO O DOBRYCH PRAKTYKACH

Przykładem biznesu opartego na warunkach GOZ są np. programy jednej z dużych sieci handlowych pod nazwą: „Stop Marnotrawstwu” czy też „Droga do Zero Waste”, których celem jest włączenie w inicjatywy, które są dedykowane przeciwdziałaniu marnowania zasobów oraz eliminacji plastiku zarówno klientów, jak i dostawców.

Jednym z głównych projektów prowadzonych przez sieć w ramach programu „Droga do Zero Waste” jest umożliwienie klientom zwrotu butelek szklanych bez konieczności okazywania paragonu zakupu. Butelki zwrotne można oddać w każdym sklepie sieci, czyli w hipermarketach oraz supermarketach, niezależnie od tego, gdzie zostały kupione. Klienci posiadający paragon otrzymują zwrot pieniędzy, zaś ci, którzy nie posiadają paragonu, mogą liczyć na pełny zwrot kaucji w postaci e-bonu, który mogą przeznaczyć od razu na kolejne zakupy.

Innym przykładem aktywnej działalności zgodnie z ideą GOZ w tej firmie jest program zarządzania odpadami biologicznymi czyli nadawanie drugiego życia niesprzedanym warzywom i owocom. Jak to jest możliwe? Otóż program dotyczy przekazywania odpadów organicznych (warzyw i owoców) z hipermarketów do lokalnych kompostowni, w których wytwarzany jest kompost wykorzystywany do rekultywacji terenów zdegradowanych, do celów rolniczych lub do wytwarzania paliw alternatywnych.

Z kolei odwiedzając jedną z regionalnych mleczarni, usłyszeliśmy, jak dużo uwagi się przykładają do odpowiedzialnego stosowania przepisów prawa środowiskowego. Np. w obszarze realizacji ustawowego obowiązku recyklingu firma współpracuje z producentem opakowań, którego wybrała ze względu na rzetelność i bogatą ofertę uzupełniających usług, wspierających gospodarkę o obiegu zamkniętym. Zbiorcze opakowania pochodzą z recyklingu i dalej przeznaczone są do recyklingu. Na dowód tego zamieszczane są na nich różne znaki ekologiczne. Jeden z nich – FSC® Mix oznacza, że opakowania są wykonane zarówno z materiałów pochodzących z certyfikowanych przez FSC® lasów, jak i materiałów z kontrolowanych źródeł. Kolejny znak RESY symbolizuje gwarancję utylizacji i ponowne wykorzystanie.

WARTO ZAPAMIĘTAĆ!

Aby zmieniać gospodarkę w kierunku GOZ, która uchroni nas przed tragicznymi skutkami katastrofy ekologicznej, są potrzebne nie tylko działania przedsiębiorców, ale przede wszystkim świadome postępowanie konsumentów, do którego bezgranicznie namawiamy. Dajemy również praktyczne wskazówki w kolejnych artykułach publikowanych na łamach magazynu, a do lektury zachęcamy.

I uwaga!

Podstawą jest recykling, który wymaga selektywnego odbioru odpadów.

A to wyłącznie zależy od nas, świadomych konsumentów!

Jak segregujemy odpady w spółdzielniach i wspólnotach?

Choć jest już zdecydowanie lepiej, do ideału jeszcze dużo brakuje. Tak jest z segregacją odpadów w spółdzielniach mieszkaniowych i wspólnotach. Jedni lokatorzy do tego tematu podchodzą bardzo poważnie, inni jeszcze tego nawyku nie mają. Wszyscy eksperci w tej dziedzinie podkreślają, jak ważna jest edukacja, zarządzający spółdzielniami natomiast wskazują też, że potrzebne jest jasne i przewidywalne prawo w zakresie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi.

Pan Bogdan, z którym rozmawialiśmy przy wiacie śmietnikowej na jednym z konińskich osiedli, przyznaje, że stara się razem z rodziną segregować odpady. Ale jak przyznaje, na pewno popełnia jeszcze mnóstwo błędów, dlatego śledzi różne materiały na ten temat. Zwraca jednak uwagę na lokatorów, którzy są bardzo oporni na wiedzę w tym zakresie. Istnieje więc tutaj pewne rozdwojenie jaźni. Jest grupa osób bardzo świadomych, które oczekują też od władz spółdzielni, by różnymi sposobami wpływały na tych, którzy odpadów nie segregują. A wystarczy spojrzeć do pierwszej z brzegu altany śmietnikowej, by zobaczyć, że edukacja cały czas jest potrzebna. Nawet w pojemnikach na plastik czy papier można wiele poprawić. Gdyby ktoś bardziej zgniół jedną czy drugą butelkę, albo karton, to w pojemniku odpadów zmieściłoby się dużo więcej. A dzieje się potem tak, że firmy opróżniające kontenery niejednokrotnie po prostu wożą powietrze.

Mieszkańcy zwracają też uwagę na to, że odpadów cały czas jest bardzo dużo, bo wysoki jest konsumpcjonizm. Po prostu dużo kupujemy i potem wiele produktów oraz pojemników po żywności wyrzucamy. Członkowie spółdzielni mieszkaniowych zwracają też uwagę na jeszcze jeden aspekt. To odpady wielkogabarytowe, które często są zostawiane przy wiatkach śmietnikowych między blokami. To stare meble (łóżka, biurka czy krzesła), wyroby tapicerskie (m.in. fotele, wersalki, pufy), to także drzwi lub okna (bez futryny, ościeżnic, parapetów), karнизy, deski do prasowania, duże lustra, dywany, wykładziny, materace, rowery, wózki dziecięce, zabawki dużych rozmiarów bez elektroniki, foteliki dziecięce, przewijaki, meble ogrodowe, duże donice. Nagromadzenie tych przedmiotów przy

bloku wygląda nieestetycznie. Jak wyjaśniają nam przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych, starają się jak najczęściej wzywać firmy zajmujące się wywozem tych odpadów, jednak ich zabranie nie zawsze



■ **Spółdzielnie inwestują w nowe altany śmietnikowe, żeby były bardziej estetyczne i funkcjonalne**

jest możliwe od razu. Często więc z punktu widzenia mieszkańca trwa to za długo. Narzekają, że taki widok zgromadzonych starych mebli przy wiacie śmietnikowej nie wygląda dobrze.

Zmienia się na pewno sam wygląd altan na odpady. Spółdzielnie je remontują, żeby wyglądały estetycznie. Wiele z nich powstało kilkadziesiąt lat temu, gdy stawiane były bloki. Chodzi jednak nie tylko o to, żeby takie wiata wyglądały ładniej, ale też były bardziej funkcjonalne. Z tym jest jednak pewien problem, bo system gospodarowania odpadami się zmienia i może być tak, że za jakiś czas do altany trzeba będzie

wstawić pojemnik na kolejną frakcję odpadów, a miejsca zabraknie. Zarządcy spółdzielni i wspólnot niejednokrotnie słyszeli, że lepiej od razu postawić większy obiekt, żeby za jakiś czas nie trzeba go poszerzać.

To jednak nie jest takie proste. Po pierwsze chodzi o koszty, bo na wykonanie altany z cegły klinkierowej trzeba wydać kilkadziesiąt tysięcy złotych. Po drugie, są też określone normy odległościowe, więc taka wiata nie może być blisko budynku mieszkalnego. Tutaj zaczynają działać przepisy prawa budowlanego. Nie da się więc stawiać altany „na zapas”. Zarządcy budynków zwracają uwagę, że idące z góry przepisy systemu gospodarowania odpadami komunalnymi są mało przewidywalne, co na pewno utrudnia prowadzenie działań w tym zakresie.

Warto też wiedzieć, że jeśli idzie o odpady w budynkach wieloro-

dzinnych, mowa jest również o tzw. wysepkach ekologicznych. To te miejsca przy altankach śmietnikowych, gdzie znajdują się pojemniki do selektywnej zbiórki i na bioodpady. Jak wskazują zarządcy spółdzielni, jest to miejsce zapewnione przez miasto, więc tutaj odpady po-segregowane może przynieść każdy mieszkaniec, nie tylko danego bloku, czyli zupełnie inaczej niż w przypadku odpadów zmieszanych. Na naszych osiedlach nie brakuje też nieruchomości niezamieszkałych. Są to budynki, w których na przykład działają firmy. Zarządcy takich obiektów mają obowiązek zawrzeć umowę na odbiór odpadów z takiego pawilonu. Tutaj jednak te zasady są inne niż w przypadku budynków wielorodzinnych. Uznaje się, że w nieruchomościach niezamieszkałych nie są wytwarzane na przykład bioodpady w takich ilościach jak chociażby w blokach. Jeśli jednak w danym pawilonie działa restauracja, jest ona zobowiązana do zawarcia osobnej umowy na utylizację produktów żywnościowych. Jak wskazują nam zarządcy spółdzielni, w nieruchomościach niezamieszkałych też jest obowiązek selektywnej zbiórki odpadów. Dlaczego więc zdarza się, że brakuje tam kontenerów na poszczególne frakcje? Przedstawiciele spółdzielni wyjaśniają, że ustawiane są one trochę pod profil działalności. Jeśli na przykład nie będzie plastików, takiego pojemnika zabraknie. Chodzi o to, żeby nie generować kosztów. Firmy nie zawsze z takiego rozwiązania są zadowolone, bo wtedy i u nich kładzie się mniejszy nacisk na segregację odpadów, skoro później nie ma gdzie ich wyrzucić. Widać, że w tej materii jest jeszcze wiele do zrobienia. Ale jak podkreślają nasi rozmówcy, i tak już jest o wiele lepiej niż jeszcze kilka lat temu.

Kompostownik w mieszkaniu – to nie takie straszne

System kompostowania jest dobrze znany ogrodnikom. Niezależnie od wielkości posiadanej przez siebie działki, kompostownik to doskonałe uzupełnienie każdego ogrodu. Pomaga nie tylko uporać się z nadmiarem bioodpadów, ale również zapewnia dostęp do ekologicznego nawozu, pełnego dobroczynnych mikroelementów. Już od kilku lat ten przywilej posiadaczy ogrodów został udostępniony również tak licznym mieszkańcom bloków. Domowy kompostownik to hit kilku ostatnich sezonów.

Rosnące zainteresowanie tym tematem udowadnia jedynie, że nie jest on przelotną modą, ale już na stałe wpisuje się klimat miejskiego wnętrza. Temat ten często wydaje się skomplikowany dla początkujących, jednak wystarczy poznać kilka prostych zasad, by w pełni korzystać z domowego nawozu. Jak się okazuje, znajduje on zastosowanie nie tylko w pełnoprawnym ogrodzie, ale również wśród mieszkańców budynków wielorodzinnych. Samodzielnie wyprodukowany nawóz pozwoli lepiej rosnać roślinom doniczkowym. W wielu kompostownikach zamontowany jest również specjalny, niewielki kran, który pozwala oddzielić płyn od zbitą masę kompostu. Taka „woda” doskonale spełnia swoje zadanie w urozmaiceniu pożywienia przeznaczonego dla roślin domowych. Wraz z rozwojem ekologicznych trendów, również balkonowe ogródki stają się coraz bardziej zróżnicowane. Możemy zaobserwować wypieranie klasycznej pelargonii przez pomidory, truskawki i bujne zielniki, z zamiłowaniem sadzone w obszernych donicach. Naturalny nawóz z pewnością pozwoli nam cieszyć się obfitszymi zbiorami. Jak spożytkować kompost, jeśli nie mamy ręki do roślin? Z pewnością wielu z naszych znajomych ucieszy się z tak oryginalnego prezentu, a kolejka stałych odbiorców może okazać się zaskakująco długa.

Kompostownik w mieszkaniu – to nie takie straszne

Jak zatem zacząć domowe kompostowanie, gdzie szukać odpowiednich produktów, jak ulokować pojemnik, aby kompostowanie było łatwe, wygodne i nie zaburzało codziennego rytmu dnia? Na wszystkie pytania postaramy się odpowiedzieć, tak aby każdy zainteresowany czytelnik mógł rozpo-

znąć swoją przygodę z domowym kompostowaniem. Przede wszystkim, wielu osobom nasuwa się pytanie, co z estetyką? Kompost nie kojarzy się z czymś chętnie oglądanym. Wygląd oraz zapach może skutecznie zniechęcić do wprowadzenia nowego elementu wyposażenia mieszkania. Nie ma się jednak czego obawiać. Obecnie na rynku można znaleźć wiele estetycznych pojemników, zaprojek-



towanych dla mieszkańców bloków. Mają one różne kształty i kolory, a niektóre są bardzo designerskie, co sprawia, że nie trzeba ich ukrywać przed wzrokiem domowników oraz gości. Część z nich ma formę prostego wiaderka z pokrywką a niektóre swoim wyglądem przypominają ciekawe szafeczki lub stoliki na nóżkach. Największym zainteresowaniem na rynku cieszy się kompostownik balkonowy – przekionuje nas przedstawiciel jednego internetowych sklepów z ekologicznymi wyrobami. Jego zdaniem klienci wybierają coraz bardziej kolorowe pojemniki, często kontaktują się telefonicznie w sprawie potwierdzenia jakości, ale także sposobu użytkowania. Jak widać są to wciąż nowatorskie produkty, jeszcze nie tak popularne.

A co do bezpiecznego użytkowania, nie musimy się również obawiać o zapachy. Prawidłowo prowadzony kompostownik jest całkowicie bezwonny. Szczelne zamknięcie sprawia, że żadne nieprzyjemne aromaty nie przedostaną się na zewnątrz. Kiedy posiadamy już taką wiedzę, pora zastanowić się gdzie ustawić nasz nowy kompostownik? Tak naprawdę można go trzymać w kuchni, np. w szafce pod zlewem.

Aby nie popełnić błędu

Gdy już wybraliśmy metodę kompostowania, pora dowiedzieć się co można wrzucać do naszego pojemnika? Z pewnością swoje miejsce znajdą tu rozdrobnione gałązki, liście, trawa, resztki warzyw, roślinne odpadki kuchenne, fusy po kawie i herbacie, bardzo rozdrobiony papier. Czego absolutnie nie wrzucamy do kompostu? Resztek mięsa, kości, obierek po cytrusach, czosnku i cebuli, również niczego tłustego. Dbamy o to, aby kompostowane resztki nie były zbyt mokre. Jeśli w kompostowniku będzie zbyt wilgotno, niestety zaczną pojawiać się pleśń. Dobrze prowadzony kompostownik nie powinien wydzielać nieprzyjemnego zapachu. Jeśli ten się pojawia oznacza to, że popełniliśmy błąd. Może nie ma dostępu do powietrza? Wtedy najlepiej uchylić pokrywkę, aby pozwolić na uruchomienie się tlenowych procesów rozkładu. Jeśli przy kompostowniku pojawiają się muszki, również może to oznaczać, że w środku jest zbyt wilgotno. Spróbujmy wtedy dorzucić więcej suchych elementów, na przykład rozdrobnionych gałązek.

Te bardziej estetyczne, wygodnie jest przechowywać na balkonie. Jeśli wybraliśmy już rodzaj kompostownika, czeka nas jeszcze jedna decyzja czyli sposób kompostowania. Aby cały proces się powiódł, musimy wybrać jedną z dwóch metod: kompostowanie bakteriami lub dżdżownicami. Oba sposoby mają swoje wady i zalety, jednak wiele osób początkujących decyduje się na korzystanie z komposterów lub otrębów z bakteriami, tak zwanymi EMami. Gotowe produkty można w łatwy sposób kupić chociażby przez internet.

Jakie są wady tej metody? Chyba trudniej uniknąć pojawiania się pleśni w kompostowniku. Natomiast w przypadku dżdżownic może się zdarzyć, że na podłodze pojawi się pojedynczy uciekinier.

Jeśli za pierwszym razem nam się nie uda, nie zniechęcajmy się. Również przy prowadzeniu niewielkiego, domowego kompostownika trzeba nabrać wprawy. Pamiętajmy, że możemy zasięgnąć informacji w sklepie, podczas zakupu wybranego produktu i rozwiać wszelkie wątpliwości. Po jakimś czasie na pewno z prawdziwą dumą będziemy korzystać osobiście wyprodukowanego najlepszego z możliwych podłoża pod domowe uprawy. Pamiętajmy, że jedna zmiana może pociągnąć za sobą kolejne i być może już niedługo uda nam się wprowadzić kolejne ekologiczne trendy do swojej codzienności!

Czym jest jeden z najpopularniejszych światowych trendów konsumenckich?

Zero waste w dosłownym tłumaczeniu oznacza „zero odpadów” lub „zero marnowana”. Ruch ten spopularyzował się na przełomie ubiegłego i obecnego wieku, jednak sama nazwa powstała znacznie wcześniej, bo już w latach 70. XX wieku. Co tak naprawdę kryje się pod zwrotem zero waste? Jest to trend, który stawia sobie za zadanie jak największe ograniczenie odpadów i co za tym idzie stworzenie cyklu zamkniętego produkcji, gdzie wszystko może podlegać recyklingowi.

Rozwój idei zero waste jest ściśle powiązany z rosnącą świadomością społeczną na temat ochrony środowiska naturalnego. W obliczu nadprodukcji dóbr materialnych, nierównego podziału zasobów i zanieczyszczenia planety, powstały ruchy, których celem jest zmiana zgubnych trendów na każdym poziomie życia społecznego. Czy przejmując cele zero waste, musimy diametralnie zmienić swoje życie? Według propagatorów ruchu, niekoniecznie. Zdaniem członków lokalnej grupy „Zero waste” bliższa jest im idea less waste (mniej śmieci) niż zero waste, bo trudno im jest uwierzyć w to, że coś może być tylko czarne albo tylko białe. Uważają oni, że to niemożliwe w dzisiejszych realiach konsumpcyjnych nie produkować żadnych śmieci.

Członkowie lokalnego ruchu twierdzą, że less waste idzie w parze z minimalizmem, który jest im bardzo bliski od dłuższego czasu. Twierdzą, że nie potrzebują 15 par spodni, mogą mieć 3. Nie potrzebują wymieniać telefonu, gdy tylko pojawi się nowy model, dbają o jeden i wymieniają wtedy, kiedy już naprawdę trudno go użytkować. Nie muszą brać jednorazowej foliówki,

mogą wziąć warzywo do ręki. Ich zdaniem najważniejsze jest to, żeby często zadawać sobie pytanie: Czy tego naprawdę potrzebuję?

Dla przedstawicieli ruchu zero waste bardzo ważna jest edukacja i to nie tylko ta osobista. W kraju pręźnie na tym polu działa już wiele

organizacji, głównie stowarzyszeń. Jednym z największych funkcjonujących jest Polskie Stowarzyszenie Zero Waste. Na ich stronie internetowej można znaleźć bogate informacje dotyczące ruchu, jego celów, prostych rozwiązań, które każdy może wprowadzić do swojego życia.

Prócz tej pracy informacyjnej specjaliści zgromadzeni w stowarzyszeniu planują liczne akcje, takie jak np.: Mniej znaczy więcej, Mapa zero waste, Daj torbie drugie życie. Te projekty mają za zadanie popularyzowanie idei ograniczenia odpadów wśród społeczeństwa. Jednak zero waste to nie tylko wielkie idee i globalne wydarzenia. W naturalny sposób można działać lokalnie. Przejawy zero/less waste to przede wszystkim lokalne zakupy. Warzywa i owoce przyjeżdżające od producentów z niedużych odległości, często z sąsiedniej gminy czy powiatu to zdecydowanie lepszy pomysł niż te same produkty pakowane i przywożone z innego kraju, a nawet kontynentu. Po drugie to poprawne sortowanie odpadów – nie wszystko, co wydaje nam się plastikiem powinno trafiać do żółtego pojemnika, a już na pewno nie należy wrzucać do bioodpadów obierków w jednorazowej foliówce! Warto przeczytać gminne informatory na ten temat.

■ **Charakterystyczna postawa osoby zaangażowanej w idee zero waste to: odmawianie, ograniczanie, ponowne wykorzystywanie, recykling oraz kompostowanie**



Dziesięć przykazań ZERO WASTE

1. Nie korzystaj z jednorazowych toreb na zakupy. Zawsze zabieraj ze sobą własną torbę. Jednorazowe siatki są ogromnym problemem, który szkodzi środowisku naturalnemu, a z którym będziemy musieli mierzyć się przez co najmniej kilkaset najbliższych lat.
2. Zabieraj ze sobą kubek termiczny! Planujesz kupienie kawy na wynos w drodze do pracy? Zrezygnuj z jednorazowego kubka, zamiast tego wypij kawę we własnym kubku termicznym, który możesz podać obsłudze lokalu składając zamówienie.
3. Kupuj produkty na wagę we własnych pojemnikach. Zabieraj na zakupy słoiki, lub inne opakowania. Możesz z nich korzystać zarówno w marketach jak i na lokalnym bazarku.
4. Zabieraj własne torby na owoce. Kupujesz dużo warzyw i owoców? Podczas ważenia wszystkie gatunki muszą znaleźć się w osobnych siatkach. To prowadzi do nadprodukcji jednorazowych opakowań. Zamiast tego skorzystaj z wielorazowych siatek. Pamiętaj aby zabierać je ze sobą!
5. Zrezygnuj z jednorazowych naczyń i sztućców. W letnim sezonie wybierz talerze i sztućce wielorazowego użytku, na przykład wykonane z bambusa. Są lekkie i trwałe, więc nie trzeba obawiać się uszkodzeń podczas organizacji przyjęć w ogrodzie.
6. Nie korzystaj z plastikowych słomek. A jeśli jesteś miłośnikiem tego gadżetu, wybierz wielorazowe rurki, które są dostępne w ofercie sklepowej.
7. Oszczędzaj wodę! Dokręcaj krany, a warzywa i owoce myj w miskach. Dzięki temu można ponownie wykorzystać wodę po myciu i na przykład podlewać nią rośliny domowe. W okresie suszy można również zadbać o rośliny na osiedlu.
8. Korzystaj z domowej „chemii”. Zrezygnuj z kupowania środków czystości, zamiast tego kup trzy bazowe produkty, np. sodę oczyszczoną, płatkę mydlaną i cytryny. Zdziwicie się ile środków czystości możecie z nich wyprodukować.
9. Naucz się wytwarzać własne kosmetyki. Balsamy, pastę do zębów, antyperspirant, peeling do ciała! Produkcja kosmetyków to doskonały pomysł na spędzenie czasu razem z rodziną lub z przyjaciółmi.
10. Nie kupuj nowych rzeczy. Dbaj o to co posiadasz i napraw jeśli jest to możliwe. Jeśli potrzebujesz czegoś okazjonalnie, postaraj się pożyczyć od znajomych. W zamian możesz zrewanżować się w podobny sposób w przyszłości!

Elektrośmieci nie możesz wrzucać do kontenerów

Elektronika towarzyszy nam na każdym kroku. Telefony, tablety, laptopy, komputery, sprzęt audio, wideo i fotograficzny, małe AGD, radia, elektronarzędzia, zabawki, drony, sprzęt sportowy, itd.! Ułatwiają i uprzyjemniają życie dopóki sprawne, ale potem... stają się jednym z poważniejszych problemów, przed którym stanęła ludzkość. Co zrobić z elektrośmieciami? Gdzie je oddać, żeby nie przyspieszać katastrofy ekologicznej?

Oficjalne źródła potwierdzają, że e-odpady są najszybciej rosnącym rodzajem śmieci na świecie. W 2019 roku masa wszystkich elektrośmieci osiągnęła rekordowy poziom – 53,6 mln ton, czyli więcej niż łączna masa wszystkich mieszkańców Europy. Ciekawostką jest, że na każdego mieszkańca naszej planety przypadało wówczas 7,3 kg tego typu odpadów. Oczywiście największym producentem tego rodzaju śmieci jest: Azja (25 mln ton odpadów rocznie), natomiast Europa zajmuje trzecie miejsce – 12 mln ton w ciągu roku.

W obliczu tych wszystkich ogromnych liczb najbardziej przerażający jest fakt, że zaledwie 17,4 procent e-odpadów poddawanych jest recyklingowi! Jeśli się nie zmieni globalna świadomość dotycząca oddawania elektrośmieci do odpowiednich, przeznaczonych do tego punktów, katastrofa ekologiczna stanie się nie tylko złą przepowiednią. Szacuje się, że do 2030 roku masa elektrośmieci wzrośnie do 74 mln ton rocznie.

Zanim jednak przejdziemy do konkretów (czyli co gdzie oddać), trzeba wiedzieć, że do recyklingu elektroodpadów stosuje się najczęściej obróbkę mechaniczną i separację fizyczną, a więc proste metody wyróżniające się niską szkodliwością dla środowiska. Ważnym krokiem w procesie przetwarzania elektrośmieci jest również unieszkodliwienie odpadów – zneutralizowanie substancji trujących, znajdujących się w sprzęcie.

Elektroodpady to w żadnym wypadku nie są odpady zmieszane, czy też metale i tworzywa sztuczne, w związku z tym nie mogą znaleźć się w tych właśnie pojemnikach do segregacji śmieci. Obowiązek ich nieodpłatnego przyjęcia mają np. sklepy z elektroniką. Zgodnie z art. 42 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym: użyty sprzęt, zgodny z oferowanym asortymentem, nawet bez

konieczności zakupu nowego, można zostawić m.in. w salonach znanych sieci marketów z elektroniką. Tylko ta ostatnia sieć sklepów w 2020 roku zebrała blisko 2.250 ton odpadów elektrycznych. Zużyte urządzenia można oddać zarówno w przypadku złożenia zamówienia z dostawą pod wskazany adres, jak i skorzystania z usługi rezerwacji towaru w wybranym elektromarkecie. Ważne jednak, aby wcześniej poinformować o tym fakcie sklep za pośrednictwem Infolinii Konsumentek; przygotować go w odpowiedni sposób, czyli opróżnić (wylać wodę z pralki bądź rozmrozić lodówkę); sprawdzić czy sprzęt, który ma być oddany, jest kompletny i zawiera wszystkie ważne elementy konstrukcyjne.

E-śmieci przyjmują również PSZOK-i, czyli Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, które znajdują się w każdym większym mieście, w każdej gminie.

W Koninie przy ulicy Sulańskiej 13 – czynny od poniedziałku do piątku 6.00-22.00 oraz w soboty 6.00-14.00 oraz przy ulicy M. Dąbrowskiej 8 – czynny od poniedziałku do piątku 8.00-15.00 oraz w soboty 8.00-12.00, z wyjątkiem świąt.

W Kole przy ul. Dąbskiej 40k – czynny wtorek, czwartek 12.00-17.00, w sobotę: 9.00-13.00.

W Turku przy ul. Polnej 4 – czynny w poniedziałek 10.00-18.00, w środę 10.00-18.00, w sobotę 7.00-12.00.

W Słupcy przy ul. Wspólnej 8 – czynny od poniedziałku do piątku w godzinach: poniedziałek: 10.00-18.00, pozostałe dni w godz. 7.00-15.00.



■ Kontenery z elektroodpadami tylko w PSZOK-ach

Poza prowadzonymi przez miasto lub gminy punktami PSZOK, gdzie można bezpłatnie oddać elektrośmieci, istnieje również druga opcja ich pozbycia się. Są nimi punkty skupu złomu, które mają zezwolenie na zbieranie elektrośmieci (taki punkt powinien być zarejestrowany w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska). W tym przypadku istnieje możliwość zarobienia na sprzedaży niektórych elektrośmieci (w tym płytek elektronicznych, procesorów, pamięci RAM, dysków twardych, napędów DVD, CD i FDD, zasilaczy, telefonów komórkowych i kompletnych komputerów). Niektóre punkty e-złomu oferują odbiór e-odpadów na terenie całej Polski. Skupowanie przez e-złom elektrośmieci muszą być własnością sprzedającego i nie mogą pochodzić z przestępstwa; nie mogą zawierać niebezpiecznych zanieczyszczeń (np. radioaktywnych).

Zużytych i niechciany elektrośmieci – dzięki wspólnemu pro-

jektowi popularnej firmy logistycznej oraz fundacji można się pozbyć za pomocą tzw. Ekozwrotu.

MUSISZ WIEDZIEĆ!

Elektrośmieci zawierają liczne szkodliwe substancje, które po wydostaniu się z uszkodzonego sprzętu mogą doprowadzić do zanieczyszczenia środowiska (gleby, wód gruntowych czy powietrza) lub nawet stworzyć zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi oraz zwierząt. Zużyty sprzęt RTV/AGD to istna tablica Mendelejewa. Do najbardziej szkodliwych substancji znajdujących się w elektrośmieciach należą rtęć – obecna między innymi w energooszczędnych świetłówkach; ołów – szkło kineskopowe; kadm – zawarty w bateriach urządzeń; związki bromu – komputery; freon – klimatyzatory i lodówki; azbest.

Zgodnie z ustawą za wyrzucanie elektroodpadów do tradycyjnych kontenerów na śmieci grozi nam kara grzywna w wysokości do 5 tys. zł.

Działaj z nami

JAK EKOLOGICZNIE ZAPAKOWAĆ PRZESYŁKĘ?

Tu świetnie sprawdza się filozofia zero waste. Stary karton po butach, pudełko papierowe po ostatniej przesyłce kurierskiej, stare gazety zgięte w kulki do wypełnienia, kartony po jajkach, puste rolki papieru toaletowego. Paczkę, oczywiście należy zabezpieczyć. Zamiennikiem syntetycznej taśmy klejącej lub folii typu stretch, może być ekologiczna taśma klejąca – papierowa, sznurek do zawiązywania paczek lub specjalne, papierowe naklejki.

Paczka gotowa! Ale został jeszcze transport, który – chcąc być do końca „eko” – powinien ograniczyć do minimum emisję szkodliwych spalin, uwalnianych do powietrza podczas pracy silników spalinowych. Dlatego najlepszym w tym przypadku jest transport zbiorczy, czyli wybór kuriera, który jednego dnia za jedną drogą może dostarczyć, jak najwięcej przesyłek do odbiorców.



NIE TYLKO E-BOOKI

Choć coraz częściej korzystamy z elektronicznych nośników wiadomości, które są eko (portale informacyjne, e-booki) to jeszcze wciąż nie brakuje czytelników tradycyjnych, papierowych wydań gazet, magazynów, ale także i książek. Odwiedzając księgarnię nie sposób zauważyć oglądających książki (w domyśle: kupujących) klientów. Na szczęście wielu czerpie radość nie tylko z wartkiej akcji powieści, emocji, które wywołują kolejne rozdziały lektury, ale także z szelestu przewracających kartek publikacji, zapachu papieru i farby drukarskiej, który unosi się ponad tomisko kurczowo trzymane w rękach. Bywa, że kupujemy książkę, przeczytamy i odkładamy ją na półkę. Bywa, że nigdy do niej nie wracamy. Ale bywa także, że mając nieograniczoną potrzebę tradycyjnego czytania musimy zrezygnować z kupna kolejnej pozycji (względy choćby finansowe).

I tu kłaniają się usługi internetowych antykwariatów. Wystarczy w wyszukiwarce wpisać: książki z drugiej ręki, a pojawi nam się długa lista sklepów on-line. Można w nich kupić albumy, powieści, książki biograficzne, thrillery, różne poradniki itd. itp. A jaki jest tego efekt?

Zdecydowanie mniej nas nasza pasja kosztuje, ale przede wszystkim przyczyniamy się do ograniczenia produkcji papieru, bowiem taka sama liczba książek może mieć zdecydowanie więcej czytelników. Działa to też w drugą stronę. Nie musisz wyrzucać na makulaturę starych podręczników czy jakichkolwiek książek. Po prostu załóż swoje konto na stronie internetowego antykwariatu i zaoferuj przeczytane przez siebie dzieła.

WYROBY Z RECYKLINGU ZACHWYCAJĄ JAKOŚCIĄ

Każdy z nas pamięta (bo to nieodległa przeszłość) książki, zeszyty, różne papierowe wydawnictwa wyprodukowane z makulatury. Dominował szary, szorstki papier, a bezpośredni kontakt z nim nie dostarczał przyjemności. Dzisiaj, gdy gospodarka zmieniła swój bieg i kształtujemy postawy proekologiczne wręcz zachęcamy do poszukiwania wyrobów z recyklingu!

To zaawansowane technologie, innowacyjne rozwiązania sprawiają, że wszelkie produkty, o których mowa nie odbiegają dzisiaj jakością i wyglądem. Prezentują one naprawdę wysokie standardy. Nic więc dziwnego, że z recyklingu produkowane są specjalistyczne wyroby (buty trekkingowe, sportowe), bardzo często przeznaczone do wykonywania czynności higienicznych (szczoteczki do zębów) czy do kontaktu z żywnością, a to przecież zobowiązuje.

Nie bójcie się nabywać wyrobów z recyklingu! Kształtujmy osobowość „poszukiwacza wyrobów wykonanych z odpadów”!



SPALAREK BAWI



Wykreśl słowne odpowiedniki obrazków znajdujące się w diagramie, a litery wpisane od 1 do 9 utworzą hasło.

M	Ż	A ₃	R	Ó	W	K	A	R	P
A	K	L	O	C	K	I	K	S ₁	Y
K	O	B	Y	P	E	R	U	Ł	Ż
U	G	S	K	O	Ż	Y	M	O	E
L	R	W	T	D	K	L ₄	U	I	L
A	Y	O	B	U	T	E	L	K	A ₉
T	Z	P ₂	U	S	Z	K	A	S	Z
U	E	O	W	Z	D	I ₈	T	A	K
R	K	N ₇	E	K	U	N	O	B	O
A ₅	Ż	A	R	A	T	E	R ₆	U	K

1	2	3	4	5	6	7	8	9
---	---	---	---	---	---	---	---	---